



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 m., z odnośnieniem do domu 1,4 m., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z dnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 5 maja 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POZTACH:
Kwartalnie 1,2 m., z odnośnieniem do domu 1,4 m.
REDAKCJA: od wiersza drobno, 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 59.

Nr. 104.

Sprawy wyborcze.

Z zupełnie dobrego źródła dowiadujemy się, że p. Turno nie stara się o mandat z okręgu kościańsko-nowotomysko-grodzkiego. Być może, że czyniono w tej mierze starania, lecz p. Turno dotąd do nich ręki nie przykładął. — Doniesienie powyższe otrzymaliśmy ze źródła, o którego wiarygodności wcale wątpić nie możemy.

Wobec tego wydaje się nam zbyt cennym omawianie kandydatury p. Turny z Objezierza. Niektóre pisma w ostrym tonie oświadczyły się przeciw tej kandydaturze — a nie było do tego przyczyny, bo kandydatura taka nie istnieje.

Gdyby kandydatura ta istnieć miała, to według naszej znajomości opinii publicznej nie znalazłaby dostatecznego poparcia.

Listy z obczyzny.

(Antypolska ustawa o stowarzyszeniach. — Organizacje polskie na obczyźnie. — Chrześcijański związek zawodowy. — Centrum o sprawie polskiej. — Przyszłe wybory do sejmiku.)

Nowa ustawa o stowarzyszeniach, zawierająca zakaz mowy polskiej na wiecach publicznych, wyszła z pomysłu westfalskich właścicieli kopalń i hut, którym już od dawna były organizacje polskie solą w oku. Lud polski na obczyźnie przyjął tę nową ustawę antypolską ze spokojem — i odwagę. Ustawa godzi głównie w byt polskich organizacji — zawodowej i politycznej, to jest: Zjednoczenia zawodowego polskiego i Związku Polaków w Niemczech.

Obie organizacje są jądrem życia publicznego Polaków na obczyźnie. Działalność ich wszakże ograniczała się dotąd mniej lub więcej do agitacji, zjednywania sobie członków. Była to praca na szerokie rozmiary, ale nie zawsze dość głęboka. Teraz przez zakaz odbywania wieców polskich zmieni się zapewne metoda działalności — tak Zjednoczenia zawodowego, jak i politycznej organizacji Związku Polaków.

Nie będzie wolno urządzać wieców polskich; koniecznością staje się więc organizowanie posiedzeń członków. Jeżeli Polacy będą umieli korzystać z nowej ustawy o stowarzyszeniach, praca w obu organizacjach wymienionych i na obczyźnie najważniejszych pogłębi się na korzyść naszą.

Jak słyhać, Związek Polaków zamierza tworzyć grupy miejscowe z oddzielnymi zarządami w celu szerzenia oświaty przez propagandę gazet polskich, zakładania bibliotek ludowych i organizowania samopomocy elementarnej dla dzieci polskich. Tak więc, jeżeli pomyśły rzucone się przyjąć, nowa antypolska ustawa o stowarzyszeniach nie tylko, że nie przytłumi życia publicznego Polaków na obczyźnie, lecz owszem stać się może bodźcem do tem energiczniejszej pracy w dziedzinie narodowej.

Polska organizacja zawodowa, Zjednoczenie, od początku swego istnienia miała niebezpiecznego współzawodnika w niemieckim Związku chrześcijańskim. — Teraz przecież dostał się związek nie-

miecki w nie mile położenie przez wystąpienie swego członka zarządu, posła Behrensa, za wyjątkowym paragrafem antypolskim podczas rozpraw nad ustawą o stowarzyszeniach w parlamencie niemieckim. Jak niemiecki Związek chrześcijański — Gewerksverein — sam przyznaje, stanowią trzecią część jego członków robotnicy narodowości nie niemieckiej, a więc głównie Polacy, Włosi, Holendrzy itp.

Wobec tej części robotników zajął kierownik Gewerksvereinu stanowisko nieprzychylnie ze względów partyjnych. Nie można było tego robotnikom ukryć. Oburzenie jest wielkie. Behrensa usiłuje teraz bronić kolega jego z Gewerksvereinu, poseł centrowy Giesberts.

Ze względu na organizację ma wprowadzić Giesberts interes w tem, aby Behrensa bronić, lecz politycznie obrona ta jest niemądra, bo jako poseł centrowy, zabierając głos w naczelnym organie centrowym, „Koelnische Volkszeitung”, niepotrzebnie zamąca stosunek i tak już niewyraźny centrum do Polaków. Behrens jest protestantem i nie ma wspólnego ze stronnictwem katolików niemieckich.

Z powodu zbliżających się wyborów do sejmiku pruskiego wydało centrum odezwe wyborczą. Potrąca ona także o sprawę polską. Odezwe podpisał zarząd stronnictwa centrowego w sejmiku pruskim, a wieje z niej chłód przenikliwy. Sprawę polską ocenia frakcja centrowa ze stanowiska „prawa i sprawiedliwości i interesu państwa pruskiego”. Pomiedzy centrowcami dziś już niema idealistów, którzyby w nas widzieli naród pokrzywdzony, naród z prawem bożem do swobodnego rozwoju w dziedzinie języka ojczystego i tragedii narodowych. Dla tego odezwa centrowa raczej nas zmrozi aniżeli zapali do walki wyborczej.

Przyszłe wybory do sejmiku pruskiego zapowiadają pewne zmiany w taktyce wyborczej. Dotychczas centrum nie ubiegało się w obwodzie przemysłowym o mandaty poselskie, pozostawiając je jakoby dziedziczną własność w ręku liberałów. W tym roku po raz pierwszy centrum występuje tutaj do walki. Do zmiany tej przyczynił się głównie nowy podział okręgów wyborczych. W roku 1903, podczas ostatnich wyborów wchodziły w rachubę dwa olbrzymie okręgi: Dortmund-Bochum-Gelsenkirchen i Essen-Mühlheim.

W pierwszym z wymienionych okręgów zamieszkuje około miliona mieszkańców, w drugim zaś około 800 tysięcy. Przy ostatnich wyborach wybrano np. w okręgu Dortmund-Bochum-Gelsenkirchen 3618 wyborców, z których stawiło się do urny wyborczej 3341. — Na kandydatów liberałów: Schmieddinga, dr. Schulza i Westermanna padło głosów 3167, socjaliści otrzymali 162 głosy. Centrowcy wstrzymali się zupełnie od głosowania.

Nowa ustawa wyborcza do sejmiku dzieli stare okręgi na następujące siedm: 1) Dortmund miasto. 2) Dortmund powiat. 3) Hörde. 4) Gelsenkirchen. 5) Bochum. 6) Essen miasto. 7) Essen po-

wiat. Każdy okręg wybiera jednego posła. Szanse stronnictwa centrowego są bardzo wątpliwe. W powiatach dortmundzkim i hördeńskim zamieszkuje tylko 44 procent ludności katolickiej, a oddane głosy podczas wyborów do parlamentu razem z polskimi wynosiły zaledwie 25 procent sumy ogólnej. W powiatach bochumskim i gelsenkircheńskim zamieszkuje 47 procent ludności katolickiej. Natomiast w Essen i Mühlheimie stosunek ten jest korzystniejszy: w Essen zamieszkuje 61 procent katolików, a w Mühlheim-Duisburg 51 procent. Gdy się jednak odliczy socjalistów, to i w tych powiatach centrowcy większości liczebnej nie uzyskają. Poza tem liberałowie mają przewagę majątkową nad centrowcami. W skutek systemu trójkładowego jest więc zwycięstwo liberałów w okręgach wymienionych nieuniknionem. Pomimo to centrowcy odzywają się tak, jakoby decyzja leżała w ręku wyborców polskich. Jaką zaś uchwałę główny komitet wyborczy w tej sprawie powzię, łatwo można przewidzieć: zapewne powstrzymanie się od głosowania. Dwa będą do tego powody: 1) głębokie przeciwieństwo Polaków tutejszych do Centrum, 2) obawa przed Gewerksvereinem. Przywódcy Zjednoczenia sądzą, że przez głosowanie na centrowca ogół polskich robotników zbliżył by się do niemieckiego ruchu robotniczego. Argument ten świadczyłby o tem, że ogół robotników polskich na obczyźnie nie różni się jeszcze pomiędzy sprawami politycznymi a społeczno-zawodowymi.

Sierp.

O komisji kolonizacyjnej

umieszcza „Schlesische Zeitung” ciekawy artykuł. „Schl. Ztg.” przyznaje się na wstępie, że stała „w pierwszym szeregu tych, którzy uczuwaliby konieczność udzielenia komisji kolonizacyjnej prawa wyłączenia — mianowicie nieograniczonego.” Stanowisko to — powiada — wkłada na nią część odpowiedzialności za to, czy „środek ten odniesie skutek.” Stąd spada na „Schl. Ztg.” obowiązek śledzenia.

„czy też prawo wyłączenia tak będzie wykonywane, że działać będzie skutecznie w myśl twardej konieczności państwowej, z której wyszło, czy więc wykonanie tego środka odbywać się będzie w tym duchu, w jakim obmyślano był.”

„Schl. Ztg.” przychodzi do przekonania, że

„nie można sobie wystawić większej klęski rządu, większego uszczuplenia jego powagi, większego obciążenia historycznej sławy rządzących dziś mężów stanu, gdyby i ten środek zawiodł, gdyby i ta broń, z takim trudem zdobyta, okazała się tępą — ponieważ nie umiano jej użyć i ponieważ oddano ją w nieodpowiednie ręce.”

Swoją drogą nie żąda „Schl. Ztg.” od rządu, ażeby przy pomocy prawa wyłączenia 70 tysięcy ha. rozwiązał sprawę polską. Jednakże rząd ma dowiedzieć, że

„to istotnie jest właściwa droga, że

drogę tę należy rozszerzyć i iść nią dalej, ażeby dojść do celu.”

Zanim atoli rząd do spełnienia tego zadania się zabrał, wynajduje „Schl. Ztg.” już napróżd dwa powody, które zadanie to uczynią rządowi

„trudniejszym i bardziej odpowiedzialnym od nieograniczonego prawa wyłączenia.”

Jakież to powody? „Schl. Ztg.” tak je opisuje:

„Po pierwsze: możliwością wyłączenia tylko 70 tys. ha. nie zostanie złamana odwaga i siła odporna Polaków, czego by nieograniczone wyłączenie było dokonano. Przeciwnie, Polacy z własnym sobie narodowym fanatyzmem wyęta wszystkie siły, ażeby środek ten zniweczyć. — Powtóre; — i to jest właściwie podstawą spekulacji Polaków — w danym razie wystarczy parę błędów wykonania, którychby uniknąć można, albo któreby z łatwością naprawić można, — ażeby uzyskanie prawa wyłączenia dalszych 70 tys. ha. na drodze parlamentarnej uniemożliwić, i przez to sprowadzić ową ciężką klęskę, którejby za każdą cenę uniknąć należało.”

By klęski tej uniknąć przyrzeka „Schl. Ztg.” rządowi pomoc „coraz szerszej publiczności, przed której oczami działalność komisji kolon. się odbywa, a w danym razie „bezwzględna krytyka, która obecnie jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy są przyjaciółmi kolonizacji.”

Ale krytyka taka, powiada „Schl. Ztg.”, staje się „bardzo niemą”, gdy chodzi o osoby.

Jakich więc osób domaga się „Schl. Ztg.” dla kierownictwa polityki kolonizacyjnej?

„Schl. Ztg.” robi tutaj ciekawe spostrzeżenie, i tak pisze:

„Czy gdziekolwiek prezesem rejencji zostanie landrat X. czy wyższy radca rejencyjny J., to jest wszystko jedno, bo przy dzisiejszym stanie samorządu ludności niemieckiej dobro obwodu od tego nie zależy. Ale inna jest rzecz, gdy chodzi o wielkie przedsięwzięcia tak ekonomiczne jak polityczne. Komisja kolonizacyjna, wiadomo, jest takim przedsięwzięciem. Tutaj wynik zależy od tego, czy kierownicze stanowiska powierzone zostaną osobom, które z jednej strony instytucją tą kierować będą umiały, bez specjalnych politycznych, ekonomicznych lub organizatorskich studiów w rozstrzygającej chwili, a które z drugiej strony posiadać będą dość osobistej samodzielności i wyraźnej inicjatywy, albo też, czy im jednego z tych warunków zabraknie.”

„Schl. Ztg.” podkreśla, że osoby kierujące komisją kolonizacyjną powinny być „samodzielne i świadome swej odpowiedzialności.” Ale samodzielność ich powinna być wszechstronna: „nie tylko wobec władz prowincjalnych albo tylko wobec ministerjów!”

Wzbudzić musi wielkie zaciekawienie twierdzenie „Schl. Ztg.”, że „obie te instancje (więc władze prowincjalne i ministerjum) nie są zdolne przeprowadzić w komisji kolonizacyjnej: organizacyjnej reformy całego przedsięwzię-

stwa. Zdaniem „Schl. Ztg.“ uczynić to może „tylko samodzielnie pracujący prezydent, który warsztat swój dobrze zna.“

W końcowym ustępie tego ciekawego artykułu wypowiada „Schl. Ztg.“ powód, który ją skłonił do napisania go. Powodem tym są pogłoski, „jakoby miało wywłaszczać te majątki, które w ostatnich latach z rąk niemieckich przeszły w ręce polskie.“ Takie postępowanie — zdaniem „Schl. Ztg.“ „byłoby nierozumne.“

„Schl. Ztg.“ spodziewa się w tym względzie „pewniejszych wiadomości.“

Zdanie to naprowadza mimowoli na myśl, że za kulisami komisji kolonizacyjnej i rządu „coś się dzieje, co się nie podoba pobocznemu rządowi hakatystów. Nie podoba im się szczególnie, że dzieje się to pod osłoną tajemnicy, której i oni przeniknąć nie mogą.

W każdym razie warto sobie zapamiętać zdanie, że „ani władze prowincjonalne, ani ministerstwo nie jest zdolne do przeprowadzenia organizacyjnej reformy komisji kolonizacyjnej.“

Krytyki, któreby w podobny sposób uwłaczała władzom pruskim nie wypowiedział dotąd żaden przeciwnik kolonizacyjnej polityki rządu, ani żaden poseł polski, ani żadna gazeta polska!

Położenie banków polskich!

„Taegliche Rundschau“ podaje następującą wiadomość:

„Sprawozdania różnych instytucji finansowych polskich wykazują po raz pierwszy w tym roku większe wypłaty z depozytów (oszczędności). Czyżby rozluźnił się stosunek z wielkimi bankami niemieckimi, jaki utrzymywały banki polskie? Zapisalibyśmy objaw ten jako wysoce pocieszający dla tego, że znać prawo wywłaszczenia poczyną dawać się we znaki polakom, i to w ten sposób, że wpływa niekorzystnie na ich rynek pieniężny. I to już w chwili, kiedy nawet nie wywłaszczono ani piędzi ziemi!“

Dziwić się prawie należy naiwności (bankowo-kupieckiej). „Taegl. Rundschau“. Jeżeli prawdą jest, że banki polskie w ubiegłym roku istotnie więcej wypłaciły depozytów aniżeli w latach dawniejszych, to nie może się żadną miarą tłumaczyć sprawą wywłaszczenia.

Najpierw zważyć należy, że rok obrotowy banków polskich równa się roku kalendarzowemu, to jest poczynają się 1 stycznia, a kończą się 31 grudnia. Jeżeli więc istotnie banki polskie w dniu 31 grudnia 1907 r. (o ten rok jedynie w tym wypadku chodzić może) mniej wykazywały depozytów aniżeli dawniej, to tłumaczyć się to może, że właśnie pod koniec r. 1907 brak pieniędzy w całych Niemczech był powszechny, kto miał pieniądze w banku, ten je odbierał na potrzeby własne w handlu, w przemyśle, gospodarstwie.

A przecież w tym czasie losy wywłaszczenia jeszcze nie były zdecydowane.

Co do stosunku banków polskich z „wielkimi bankami niemieckimi“, to przede wszystkim należy to twierdzenie ograniczyć. Nie banki polskie, ale jeden bank polski, to jest Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu utrzymuje stosunek, i to nie z bankami niemieckimi ale z jednym bankiem niemieckim. Chodzi tu oczywiście o stosunek stały.

Otóż, o ile powszechnie wiadomo, nie otrzymuje bank polski więc nie Bank Związku Spółek Zarobkowych zasilków z banku niemieckiego, ale odwrotnie: Bank Związku umieszcza w owym banku niemieckim swoje zbędne kapitały. Wymaga tego ze strony banku polskiego rozumna technika bankowa, dla banku niemieckiego jest to korzystny interes.

Jeżeli zaś Bank Związku w ubiegłym roku mniej umieszczał kapitałów w owym banku niemieckim, to jedynie dla tego, że zapotrzebowanie pieniędzy w kraju było większe aniżeli po inne lata.

Zapotrzebowanie to było powszechne, nawet w całych Niemczech, a więc tam, gdzie prawo wywłaszczenia nie sięga.

„Taegl. Rundschau“ wpada w chęci wywołania strachu wśród ludności polskiej — na zbyt naiwne pomysły. Wiedząc za mało chętnych zgłasza się z majątkami swymi do komisji kolonizacyjnej.

Mamy nadzieję, że na takie pomysły, czy one wyjdą z redakcji „Taegl. Rundschau“, czy z innego pisma tego samego pokroju. — Polacy schwytać się nie dadzą.

„Drobne osadnictwo

dzielnice polskich.“

„Kleinsiedlung“, co nie dość ściśle tłumaczymy na „drobne osadnictwo“ oznacza dążności tak ze strony komisji kolonizacyjnej jako też ze strony osób prywatnych: do zwabiania do dzielnic polskich robotników i do osadzania ich na „drobnych“, a więc małych parcelach. Według ogłoszonych świeżo sprawozdań z tej działalności robota ta postępuje naprzód. Obecnie obiega prasę niemiecką notatka o działalności na tem polu pastorów Rosenberga i Hashausena. Utworzyli oni spółkę t. zw. „Deutsche Kleinsiedlungs-Genossenschaft E. G. m. b. H. w Ostrowie.“ Spółka ta ma na celu wspomagać wychodźców niemieckich, którzy z Król. Polskiego chcą wrócić do Prus, jeżeli zechcą się osiedlić w dzielnicach polskich. Przed zawiązaniem tej spółki istniał w Ostrowie komitet ratunkowy dla owych niemieckich wychodźców. Spółka istnieje od r. 1906, i umieściła już dotąd przeszło 7000 owych wychodźców postarawszy się dla nich o pracę albo o stałą osadę. Zakupiła ona dotąd 1330 mórg ziemi i rozparcelowała je na osady robotnicze w obszarze 3 do 5 mórg. W r. ubiegłym utworzono 40 domostw, w obecnym roku mają zostać rozbudowane dwie kolonie, i o ile środki starczą — inne nowe kolonie mają zostać zapoczątkowane.

Prasa niemiecka dodaje do tego sprawozdania następującą ocenę tych dążeń i celu, do którego zmierzają:

„Jest zamiar, ażeby w ten sposób stworzyć stały stan robotniczy, który dla swej rodziny posiadać będzie trwałą strzechę rodzinną, i który na utrzymanie swoje zarabiać będzie robotą sezonową na rolnictwie na zachodzie. To też zarazem jest jedyna droga, na której możemy (my-niemcy) się wyswobodzić z pod zależności od polskich robotników sezonowych i zastąpić te masy robotnicze, mniej wartościowe i z góry przeciwko swym pracodawcom przez wielkopolskich agitatorów podburzone — siłami wyszkolonemi, zamożnemi w spokoju, niemieckimi.“

O ile i kiedy mrzonka ta zostanie urzeczywistniona, trudno dziś osądzić. Czemu jednakże zaprzeczyć nie podobna, to temu, że te hakatystyczne usiłowania wypierania z pracy na ojczyźnej glebie — robotnika polskiego i skuszają go na tulaństwo wśród obcych.

Co do szkalowania tych polskich tulańców, że są oni rzekomo siłami „mniej wartościowymi“ i podburzanymi przeciwko pracodawcy przez wielkopolskich agitatorów, to tylko zaznaczyć należy, że powszechna opinia, tak niemiecka (naturalnie uczciwa), jak zagraniczna oddaje należyte uznanie pracowitości i zamożności w spokoju — właśnie robotnikowi polskiemu.

W sprawie wyborów.

Podczas tegorocznych wyborów do sejmiku pruskiego miasto Poznań zostało podzielone na 86 okręgów wyborczych (przy ostatnich wyborach mieliśmy 75). W każdym z tych okręgów będziemy wybierali po 6 t. zw. walmanów i to w każdej klasie po dwóch. Razem będziemy wybierali 516 walmanów.

Czeka nas zatem olbrzymia praca i agitacja wyborcza, chcąc jej należyście sprostać, uprasza komitet wyborczy ludzi chętnych i gorliwych w pracach publicznych, ażeby zawczasu zgłaszali się bezinteresownie na mężów zaufania. Zgłaszać się należy osobiście lub listownie do sekretarza Komitetu p. Stefana Chociszewskiego, (Wodna ulica nr. 7, wchód do Ślusarskiej (redakcja „Postępu“) w godzinach od 11 do 3 po południu. Biuro Komitetu Wyborczego na m. Poznań.

Do panów Prezesów komitetów powiatowych.

Celem ułatwienia agitacji przedwyborczej prosimy panów Prezesów o zgłaszanie wczesne wieców do niżej podpisanego biura z życzeniami co do sprawozdań posłów i druków agitacyjnych. Biuro nasze starać się będzie o powiadomienie wczesne danego posła okręgu o życzeniu jego wyborców, względnie o wysłanie na miejsce jego innego mówcy. Tak samo służy biuro przy rychłym uwiadomieniu „Nauką o wyborach do sejmiku“ i innymi drukami agitacyjnymi. — Chętnych mówców, którzyby chcieli pomóc przy agitacji przedwyborczej, prosimy o podanie swego adresu. Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen.

* **Walny wiec Straży** odbędzie się dnia 8 maja w piątek (św. Stanisława) o godz. 12 w południe w Bazarze — wejście od ul. Nowej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, obór marszałka i ławników. 2) Sprawozdania przewodniczących sekcji, skarbnika i kierownika Biura. 3) Przemówienie p. redaktora dr. Marjana Seydy: „Straż“ wobec paragrafu językowego. 4) Wolne głosy.

O najliczniejszy udział mężów zaufania i członków „Straży“ prosimy

Zarząd:

Józef Kościelski, Dr. Wł. Mieczkowski, prezes. sekretarz.

* **Walne zebranie** wyborców miasta i powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w Gnieźnie w niedzielę, 10 bm. o godz. 2 po południu w sali Domu katolickiego.

Komitet wyborczy powiatowy.

* **Walne zebranie przedwyborcze** powiatu jarocińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w Żerkowie o godz. 4 po południu na sali p. Rejka. O liczny udział w zebraniu prosi Komitet wyborczy pow. jarocińskiego.

* **Wiec wyborczy** na powiat Nowotomyski odbędzie się we Lwówku w niedzielę 10 maja r. b. o godz. 4 po poł. na sali p. Wieczorka. Postawie nasi pp. dr. W. Skarżyński i dr. Dziembowski przyrzekli swoje przybycie. Prosimy o liczny udział.

Komitet wyborczy powiatowy.

* **Wiec wyborczy** na powiat międzychodzki odbędzie się w Sierakowie w poniedziałek, dnia 11 maja o godzinie 10 i pół na sali p. Piekarka.

Napoleon Rutkowski,

prezes komitetu wyborczego na powiat międzychodzki.

* **Wiec polski** w Budzynie na sali p. Sella odbędzie się 10 maja w niedzielę o g. 1 w południe. Na wiecu przemawiać będzie delegat z Poznania. — O liczny udział prosi

Fr. Koralewski, starosta Straży.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. P. B. P.) Berlin, 2-go maja 1908. Z parlamentu niemieckiego. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia postawiono aż dziewięć spraw, z którymi załatwiono się po większej części bardzo krótko. Bez dyskusji przyjęto pogląd na wydatki i dochody skarbu Rzeszy w roku 1905, dalej sprawozdanie komisji rewizyjnej długów Rzeszy i na rachunek wyższej izby rachunkowej z r. 1905. Przy omawianiu bilansu kolonii afrykańskich za rok 1905 ganił poseł Erzberger (centrowiec) nadzwyczaj wysokie wydatki, mianowicie na stłumienie powstania w północno-zachodniej Afryce i znaczne przekroczenie etatu przez niepotrzebne wydatki, np. domaganie się przez jen. Trotha dokładki do pensji dla pewnego niższego urzędnika w bardzo długim i drogim telegramie i inne wydatki, które bardzo niedostatecznie zostały uzasadnione. — Rachunki te odesłano do komisji rachunkowej. — Przez blisko godzinę omawiano potem przerwana w piątek sprawę kontraktów, zawieranych przy zabezpieczeniu i przyjęto odnośny projekt ustawy wraz z rezolucjami komisji po odrzuceniu wniosków socjalistów. W dyskusji poruszono też sprawę zabezpieczenia abonentów gazet przez wydawnictwa tychże, żądając ustawy, która temu położyła tamę. Od stołu rządowego zabezpieczenie takie doznało stanowczego potępienia. Następnie przyjęto po krótkiej dyskusji projekt ustawy dotyczącej ułatwień przy protestach wekslowych ze zmianą komisji, że przy odpłatach nie potrzeba wydawać kwitu na odpisie weksla. — W trzecim czytaniu przyjęto potem bez dyskusji projekt ustawy o siedlisku zasiłkowem. — W końcu czytania wywiązała się ożywiona dyskusja przy drugim czytaniu projektu zmiany ustawy proceduralnej, dotyczącej egzaminów majsterskich w rzemiośle. W dyskusji oświadczył się poseł **Korfanty** przeciw ustawie, ponieważ nadaje ona zbyt wielki wpływ władzom policyjnym. Polacy mają słuszne obawy, że administracja pruska nadużywać będzie nowo stworzonej instytucji i przepisów do sztykan wóbec polskich rzemieślników. Z pruskiemi władzami administracyjnymi porobili nasi przemysłowcy i rzemieślnicy zbyt smutne doświadcze-

nia; bojkot urzędowy panuje u nas w całej pełni. Z tych powodów Koło Polskie głosuje przeciw projektowi rządowemu. — W głosowaniu przyjęto w końcu projekt według uchwał komisji przeciw głosom polaków i socjalistów. — O g. 4 i pół odroczone obrady do poniedziałku godz. 12 w poł. Na porządku dziennym pomiędzy innemi ustawa o dodatkach kresowych dla urzędników Rzeszy w dzielnicach wschodnich.

Austria. Wiedeń. Świecenie pierwszego maja odbyło się zupełnie spokojnie. Ogółem w Wiedniu odbyło się 67 zebrań, na których omawiane były kwestje świecenia pierwszego maja, oraz ubezpieczenia robotników od starości i niemożności pracy. W zebraniach wzięło udział około 180,000 ludzi. W ciągu dnia odbył się pochód robotników w Praterze. Na prowincji świętowanie przeszło spokojnie.

Sprawy Marokańskie. Z Tangeru donoszą do paryskiego „Matin’a“, że Maurowie urządzili w pobliżu Aksucht zasadzkę na oddział wojska francuskiego złożony z 30 ludzi i eskortujący kasę pułkową. Wszystkich żołnierzy wyrżnięto. Ocalał tylko i zbiegł podoficer. Zabitym francuzom maurowie poodecali głowy, zatknęli je na włóczni i oddalili się, zabierając kasę z 7 tys. franków.

— „Temps“ dowiadyuje się, że wszystkie zachowujące dotychczas przyjaźnię względem francuzów szczepy maurytańskie, przyłączyły się obecnie do powstańców.

Subhasty.

Dnia 6 bm. na sądzie w Łabiszynie o godz. 10 posiadłość zap. Łabiszyn nr. 51, 566 Marcusa Hirsch w obszarze 19,30 ar.

Dnia 7 bm. na sądzie w Kościanie o godz. 9 i pół obsada zap. Łuczkowo nr. 230 Kazimierza Ziętkiewicza w obszarze 46,60 ar.

Dnia 7 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 posiadłość zap. Pokrzywnica numer 1 Jana Kosickiego w obszarze 132,04,30 ha.

Dnia 8 bm. na sądzie w Gnieźnie o godz. 10 posiadłość zap. Gniezno nr. 850 Józefa Sieradzkiego w obszarze 7,30 ar.

Dnia 8 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 posiadłość zap. Poznań numer 474 Renaty Loewy ur. Neufeld w obszarze 6,86 ar., wart. doch. 12,200 mł.

Dnia 9 b. m. przez sąd łabiszyński w Zalesiu o godz. 9 i pół posiadłość rent zap. Salesche (Zalesie) nr. 13 Walentego Matuszaka w obszarze 24,96,03 ha.

Dnia 9 b. m. na sądzie w Śremie o godz. 9 posiadłość zap. Książ nr. 59 Józefa Kopankiewicza w obszarze 9,39 ar.

Dnia 9 b. m. na sądzie w Nowym Tomyślu o godz. 9 obsada zap. Glinian (Glinno) nr. 287 Karola Gierlinga w obszarze 3,06,39 ha.

Dnia 9 bm. na sądzie w Zbaszynie o godz. 10 posiadłość zap. Friedenhorst nr. 123 Adolfa Grünberga w obszarze 35,24 ar.

Dnia 9 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 obsada zap. Schwedenhöhe nr. 277 i 307 Franciszki Szymańskiej w obszarze 1,33,70 ha.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 4-go maja 1908

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z polikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katołika (Bytom — O.Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Z teatru.** Ostatni tydzień w teatrze polskim i to pod dyrekcją p. Edm. Rygera, który opuszcza Poznań po 12 latach pracy. — Dziś w poniedziałek: „Warszawianka“ i „Radsiwłł Panie Koehanku.“ Gony zwy-

czajne. — We wtorek: „Złote runo.“ Ceny do połowy niższe. — W środę: „Mała Szwarcenkopf.“ Ceny do połowy niższe.

* **Składkę za rok 1907** nadesłały powiaty: śremski, koziński, czarnkowski, jarociński, węgrowski, pleszewski (1 ratę), kępiński, żniński, poznański zachodni i nowotomyski.

Prowincjalny komitet wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik, ulica Teatralna nr. 6.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 2 maja 1908 r.) Zapowiedzie: Szafner pocztowy K. Hanke z H. Schmidt. Dyrektor Ant. Laskowski z J. Cynka. Kupiec Adam Tomiak z Stan. Faralewską. Kupiec O. Fränkel z V. Brake. — Śluby: Stolarz Leon Tucholski z Miecz. Krzyżanowską. Kołodziej O. Matz z Jadw. Haupt. Techn. dentystyczny Roman Kassner z Wł. Łukaszyk. Gospodarz G. Kiefer z E. Tessmer. Robotnik Fr. Wojtyszkowiak z M. Letkiewicz. Mularz St. Nowak z Kl. Srotyńską. Portier P. Elsner z M. Wąsowicz ur. Skotarczak. Ranżujący J. Heinze z M. Weigert.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.

Wyprawy dla niemowląt

poleca najtaniej

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

— Urodziny. Syna: Robotnik kolejowy Jan Modrowski. Kancelista Br. Wallnitz. Pożłotnik Bolesł. Średziński. Urzędnik gospod. W. Adamski. Mularz Fr. Fojud. Niezamężne W., N. i Z. — Córki: Mistrz siodlarski Ign. Tomaszewski. Robotnik M. Tomczak. Robotnik W. Wojciechowski. — Umarli: Wdowa J. Manicka urodz. Petsch 88 lat. Wdowa B. Zacharkiewicz ur. Jankowska 73 lata. Szafner pocztowy A. Hübner 62 lata. Wicefeldwebel Jerzy Günther 24 lata. H. Kurz 11 lat 7 mies. 25 dni. Ch. Lewin 11 mies. 24 dni. Wł. Nowakowski 1 dzień.

* **Poznań.** Robotnik Gołębiak z Mchów wracający z roboty z Westfalii wypadł z pociągu pomiędzy stacjami Dąbrówka a św. Łazarz. Ciężko pokaleczony zawieziono do tutejszego lazaretu miejskiego.

* **Poznań.** Procenta z funduszu cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty na pamiątkę złotego wesela ustanowionego, rozdzielane będą dnia 11 czerwca każdego roku. — Uprawione do tego korzystania z funduszu są porządnie się prowadzące córki niezamożnych tutejszych rodziców, potrzebujących wsparcia w interesie swej zarobkowości. — Odnosne zgłoszenia przelać należy, ile możliwości jak najprędzej, do magistratu miasta Poznania.

* **Poznań.** Kurs naukowy pielęgnacji położniczej rozpocznie się z dniem 1 czerwca r. b. w tutejszej prowincjalnej klinice dla kobiet i szkole dla akuserek. Uczestniczki otrzymają w zakładzie stół z pomieszkaniem za opłatą 75 marek od kursu. Reflektantki zgłosić się winny z dołączeniem policyjnego świadectwa prowadzenia się do dyrekcji tegoż zakładu.

* **Piątkowy koncert** dr. Lucjana Prusa, artysty-spiewaka urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego „Lutnia“ na ogrodowej sali Lamberta zgromadził niestety szczupłe grono słuchaczy — a prawdziwie żałować winni ci, którzy nie skorzystali z rzadkiej u nas sposobności, posłyszania pięknego artystycznego śpiewu. Pięknym i wyszkolonym głosem koncertanta mieliśmy sposobność dwa razy w tym sezonie się zachwycić i licząc mu wówczas wyrażono uznania i pochwały, to samo możnażby znów powtórzyć. Piękny i dobrowolny program wykonał artysta z wielkimi przejęciami i poczućmi miary każdego utworu, to też publiczność nie szczędziła oklasków, które się potęgowały z każdym wykonanym numerem, mianowicie „Aria z kurantami“ z opery „Straszny dwór“, porwała wprost słuchaczy — a nie milknące wołania po pieśni Galla. „Ach zejść do gondoli“, zmusiły artystę do powtórzenia jej. W końcu nad programem usłyszeliśmy „Życzenie Rubinstein“ odśpiewane z takim przejęciem, że słuchający wszyscy obecni mieli także życzenie i pragnęli, aby znowu mogli dr. Prusa w Poznaniu powitać i usłyszeć. — Akompaniamentu na fortepianie podjął się łaskawie pan dyr. Ogurkowski i wywiązał się z znanym talentem.

* **Główna.** Przed kilku dniami zmarł w Głównie pod Poznaniem cygan. Pogrzeb odbył się z całą okazałością. — By oddać zmarłemu ostatnią przysługę zjechali się cyganie nie tylko z Poznania i okolicy, lecz ze wszystkich większych miast niemieckich. — Było nawet kilku żołnierzy, którym zwrócono konsta podróż. Zebrano składkę na koszt pogrzebu, a pozostałe jeszcze przeszło

800 marek wręczono wdowie. Cygana pochowano w kosztownej trumnie i w murywanym grobowcu na cmentarzu ewangelickim. Po pogrzebie odbył się wiec cygański, w którym brało udział około 40 cyganów.

* **Majątność rycerska** Nowawieś pod Miłosławiem, 1800 mórg obszaru, dotychczasowa własność p. Baranowskiego, przeszła na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Nowawieś będzie rozparcelowaną pomiędzy przyległych gospodarzy. Bliższych wiadomości dowie się czytelnik z ogłoszenia, które równocześnie zamieszczamy. Kto ma chęć kupienia ziemi i grosz po temu, ten niech się nie ociąga i zawczasu zaopatruje się w posiadanie ziemi, gdyż hakatyści pracują już nad tem, by z jesienią ukuć nowe prawo, zakazujące w przyszłości wszelką dalszą parcelację majątków. Niech więc każdy, kto może korzystać z okazji i dokupi ziemi dopóty jeszcze czas.

* **Zwracamy** ponownie uwagę na dzisiejszy odczyt p. profesora Jellenty na temat: „Wrogowie kobiet w literaturze.“ — Prof. Jellenta wygłosi swój odczyt dziś wieczorem o godz. 8 na sali Bazarowej.

* **Listy wyborcze.** We wtorek, 5, w środę, 6 i w czwartek 7 maja wyłożone będą listy wyborcze w powiecie poznańskim wschodnim, w gminach wiejskich u sołtysów, a dominiach w biurach dominialnych. — Wzywam wszystkich uprawnionych do głosowania, aby w jednym z wymienionych dni poszli do lokalu, w którym lista jest wyłożona i przekonali się, czy nazwiska ich w liście są zamieszczone i czy tak imię jak nazwisko dobrze są zapisane.

Bolechowo, dnia 1 maja 1908.

Tadeusz Szuldrzyński,

przewodniczący komitetu wyborczego.

* **Pan M. Kaczmarek** z Pobiedzisk kupił hotel w rynku od pani Nowak w Gostyniu. — Nowemu nabywcy szczęść Boże!

* **Sprawa ks. Eulenbura.** Berlin, 2 maja. Prokurator nakazał już przeprowadzenia śledztwa pierwszostopowego w sprawie Filipa ks. Eulenbura, jako będącego pod zarzutem krzywoprzysięstwa rozmyślnego. Przybyła niespodzianie do zamku ks. Eulenbura komisja sądowa i przesłuchiwała księcia szczegółowo. Lekarz sądowy stwierdził, że książę jest istotnie ciężko chory, wobec czego nie można przewieźć go do Berlina. Prokurator oświadczył, że przyspieszy o ile możliwości sprawę i traktować ją będzie bezwzględnie.

* **Szczęście polaków aż do grobu.** Socjalistyczny „Vorwärts“ podaje następującą wiadomość. Na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej miasta Gross Herne w Westfalii, które co dopiero przez przyłączenie gmin przemysłowych Baukau i Horsthausen zostało miastem, przyjęto regulamin pogrzebowy, według którego żadne polskie napisy na grobach nie będą cierpiane. Nawet zwolennicy centrowi, ba, pomiędzy nimi członek centrowego komitetu wyborczego, głosowali za ustawą pogrzebową.

* **Utrzymanie duchowieństwa.** Według etatu ministerjum spraw wewnętrznych na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w państwie rosyjskim, a w tym i w Królestwie Polskim w r. b. wyznaczono rubli 14,000,000. Z tej sumy na Królestwo Polskie przypada rubli 900,000. Przeciwciowa pensja biskupów katolickich wynosi rubli 4,480 i 4,000 na utrzymanie kapituły biskupiej. Na naprawę kościołów w majątkach rządowych w Królestwie Polskim wyznaczono rubli 15,000. Wszystkie pozycje powyższe, przyznać należy, są serdecznie niskie.

* **Kościół.** Wielki książę sasko-wejmarski przybył do swych majątności Racot na 14-dniowe polowanie.

* **Gościeszyn** (w pow. Żnińskim). Przy wyborach do rady gminnej Niemcy uzyskali trzech radców, podczas gdy dotąd mieli tylko jednego. Czy i tam nasi spali, albo z pod wrażenia ostatnich doznanych ciosów jeszcze się nie ocknęli?

* **Bydgoszcz.** Obłęd hakatystyczny coraz to nowych szuka sposobów w śledzeniu za polskością. Tutejsza dyrekcja kolejowa nie przyjmuje już podobno robotników, co się do polskości poczuwają. Jakiś niemiecki mąż zaufania objeżdża podobno niższych urzędników kolejowych, ogląda ich pomieszkania i szpieguje, czy gdzie obrazy polskie nie wiszą.

* **Drzycmiń.** X. prob. Zyra zamierzał urządzić przedstawienie na cel dobroczynny, w którym miano grać trzy sztuczki: „Żyd przed sądem“, „Bursztyny Kasi“ i „Na ten weksel płacę“. Przewodniczący gminy zakazał odegrania sztuczek, jako niebezpieczne dla całosci państwa pruskiego. X. proboszcz podał zażalenie do landratu w Świeciu, lecz bezskutecznie, tak samo postąpił prezes rejencji kwidzińskiej, poczem X. prob. podał

skargę. Najwyższy sąd administracyjny kazał te sztuczki przetłumaczyć na niemieckie i orzekł, że „Żyd przed sądem“ nie zawiera niekarygodnego, za to obie następne, tj. „Bursztyny Kasi“ i „Na ten weksel płacę“ zawierają „rzeczywiście ustępy, mogące zaszkodzić powadze Prus.“ Co o tem sędzić, każdy sam się domysli.

* **Rzym.** Prof. Feilbogen odpowiadać będzie przed sądem za obrazę Kościoła katolickiego. Kilku kardynałów, — świadków zajścia w kaplicy Sykstyńskiej, udadzą się do Wiednia, — gdzie toczyć się będzie przeciw niemu proces.

* **Czarne róże.** Nadwornemu ogrodnikowi Serawinowi z południowej Rosji udało się wyhodować gatunek czarnych róż, o co dotąd napróżno się kuszone. Zamierza on najpiękniejsze egzemplarze przesać na przyszłą wystawę kwiatów w Petersburgu.

* **Akademicy galicyjscy,** którzy zwieźdali Gniezno pod dozorem szpiegów policyjnych, również pieczołowitością władzy cieszyli się także w Kruświcy, gdzie przez cały czas pobytu włóczyli się za nimi żandarmi. Wielka rozpacz ogarnęła tych stróżów bezpieczeństwa publicznego, kiedy galicjanie udali się łodzią na Gopło, bo w piketach trudno pływać.

* **Sen sprawdził się.** W „Zgodzie“ chicagowskiej czytamy: Niejakiś Tomasz Pendegast z Hoboken, N. J. zbudził się nagle w nocy i oświadczył żonie, że miał sen, w którym mu się zdawało, że stracił wzrok, uspokoiła go jednak i zasnął na nowo. Rano jak zwykle udał się do fabryki do codziennej pracy, czując się przez cały czas w doskonałym usposobieniu i humorze, jednakże ciągle drażniła go zmora nieszczonego snu, której nie mógł w żaden sposób się wyzbyc. Gdy już powracał po robocie do domu nagle zdało mu się, że słońce ciemnieje i wszystkie przedmioty nikną. Przetarł oczy, — wrażenie nie znikło. Wydał on okropny okrzyk, zachwiał się i pod latarnią padł na ziemię. Gdy go podniesiono i gdy w domu specjalista doktor przybył doń, skonstatował przy doskonałym zachowaniu innych organów ocznych, zanik nerwu wzrocznego. Stało się przez to, że ciągle rozpamiętywał swój sen, w którym spadło nań oślepienie. Cierpienie Pendegasta będzie uleczałem, jednak nie lełarskimi środkami, lecz tylko przypadkowo, dzięki jakimś przestachowi, lub nagłemu wzruszeniu przywróconą mu zostanie dawna siła wzroku.

* **Skutki zabobonu w Ameryce.** W Nazaret, w Pensylwanii rozegrała się do głębi serca wzruszająca scena wskutek zabobonu, którego ofiarą padło 6-letnie dziewczętko. Niejakiś Robert Bachmann, przełożony jakiejś tam sekty, a który sam się zwał „djabelskim strzelcem“ zajmował się leczeniem rozmaitych chorób i niechorób. Do sekty tej więc udali się rodzice wyżej wspomnianego dziecka, które rzekomo miało być krnąbrne. B. skonstatował, że dziecko to opełat zły duch, którego koniecznie należy wypędzić. Wzięto się do męczenia biedactwa na wszelki sposób. Sam Bachmann przepisał procedury w przekonaniu, że dziecko „uleczy“. Dziewczę zmarło wśród najokropniejszych boleści. Aresztowano ojca dziecka, oraz i Bachmanna. Ostatniego zlynchowali współaresztanci.

* **Niezwykła operacja.** Katarzyna Nowakowska w Milwaukee, pracując w fabryce zbliżyła się zanadto do maszyny i pozbawiła się nie tylko włosów, ale i skóry na głowie. Zabrano ją do szpitala, nie sądząc, aby jej życie można ocalić. Sztuka lekarska dokonała jednakże wielkiego zadania. Głowę dziewczęcia pokryto ludzką skórą, ofiarowaną jej pskami z rąk i ciał przyjacielek. Nowakowska zdrowa teraz jest zupełnie, tylko nosić musi perukę, bo na głowie nie ma ani jednego włosa. Życzliwe osoby złożyły jej 2000 dolarów.

* **Kalendarz.** Wtorek, dn. 5 maja rb Piusa V pap. Wschód słońca o godz. 4 min. 24, zachód o godz. 7 min. 31.

Ruch w Towarzystwach.

— Zebranie wydziału szewskiego Towarz. Młod. Przemysłowców odbędzie się w wtorek wieczorem o godz. 8 w Domu Katolick.

— Czwartecznocne walne zebranie Towarz. Przemysłowców w Ratajach odbędzie się we wtorek w lokalu posiedzeń.

— Zwyczajne posiedzenie Tow. Przemysł. na św. Łazarzu odbędzie się we wtorek o godz. 9 wieczorem w lokalu posiedzeń.

— Winiary. Zwyczajne zebranie Towarz. Przemysłowców odbędzie się we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu posiedzeń.

Od Redakcji.

— Panu Weel. 1) Ile wiemy powieści takiej nie ma. 2) Z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa. 3) Ile wiemy, nie są potrzebne.

— Panu M. W. w Z. donosimy, iż nie

zajmujemy się takimi sprawami. Udać się Pan do którego z adwokatów poznańskich wprost.

— Panu M. W. w S. donosimy, iż nie pośredniczymy w uzyskaniu pożyczek. Na to są banki i tym podobne instytucje. Radzimy panu ułożyć warunki z p. G. tak, jak je Pan w liście wyłuszczył.

Ostatnie wiadomości.

Wiec protestujący w Poznaniu rozpoczął się dziś w południe o godz. 12 na wielkiej sali Lamberta przy ogromnym udziale przedstawicieli wszystkich stanów. Marszałkiem wieca obrano szambelana dr. Komierowskiego — wicemarszałkami X. pralata Mojzykiewicza i posła Korfante go ze Śląska, sekretarzami p. J. Brzeskiego z Krotoszyńska i dr. Brodnickiego z Kołudy. Świetnie scharakteryzował najnowsze ustawy antypolskie p. dr. Mieczkowski o przyszłości naszej mówił wyczerpująco poseł p. dr. Trzciński.

Przedłożone rezolucje przyjęto jednogłośnie. Jutro podamy obszerniejszy referat.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 2 maja 1908 r.

(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośled.
Pszonica	21,80	20,90	20,10
Żyto	18,80	17,70	16,10
Jęczmień	16,60	14,60	13,60
Owies	15,10	14,40	14,—

* **Toruń,** dnia 4-go maja 1908 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 96—120 marek. Koniczyna biała 35—60 mk. Koniczyna szwedzka 70—90 mk. Koniczyna biała z szwedzką 30 do 45 mk. Koniczyna chmielowa żółta 32—34 mk. Inkarnatka rychła 28—30 mrk. Koniczyna przelot pospolity 45—60 mk. Seradela 14—15 mk. Rajgras szkocki (zyca) 21—28 mrk. Rajgras włoski 28—30 mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrowa owca 28—32 mk. Tymoteusz 25—34 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mrk. Wieczka piaskowa 20—23 mk. Rzepik latowy 20—22 mk. Siemie lniane 14—16 mk. Gorczyca żółta 20—23 mrk. Żubin niebieski 6,— mk. Żubin żółty 7,50 mrk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 55 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łąki mokre 42 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łąki suche 38 mk.

Wrocław, dnia 1-go maja 1908 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała	22,—	21,40	21,30	20,40	20,30	19,90
żółta	21,90	21,30	21,20	20,30	20,20	19,80
Żyto	19,80	19,20	19,10	18,70	18,60	17,70
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dia brow.	17,—	16,50	16,40	15,50	—	—
Owies	15,30	14,80	14,70	14,20	14,10	13,30
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50

Bydgoszcz, dnia 1-go maja 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm. nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 218 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien. dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 187 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 184 marek, lżejszy gatunek — 00 — marek. — Jęczmień dla młynarzy 142—146 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 187 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 140—145 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

Co tylko wyszedł w piątym poprawnym i znacznie powiększonym wydaniu:

Kucharz Wielkopolski

praktyczne przepisy gotowania smacznych a tanich potraw, smażenia konfitur, pieczenia ciast, przyrządzania lodów, kremów, galaret, deserów, konserwów i wędlin, oraz różne sekretu domowe ułożyła

Marja Ślezańska.

Ulubiona ta przez gospodynie i panie domu książka kucharska, wyszła co tylko w piątym powiększonym wydaniu. Jest to znakomicie ułożony podręcznik kucharski i zastosowany do potrzeb tak wykwinnej jak i skromnej kuchni. Zawiera stron 420.

Cena 2,50 mk., z fr. przesłką 2,80 mk.

Poleca i przesyła

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Fabryka papierosów i tureck. tytuł „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Droźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuły, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

5000 marek nagrody!

dla nie mających zarostu i dla łysych

Zarost i włosy uzyska się w ośmiu dniach używszy prawdziwie duńskiego „Mos Balsamu”. Starzy i młodzi panowie i damy, niech użyją tylko „Mos Balsam” do osiągnięcia zarostu, brwi i włosów, bowiem udowodniono, że „Mos Balsam” jest jedynym środkiem nowszego wynalazku, który po 8 do 14 dniach na korzenie włosów do tego stopnia działa, że włosy zaczynają zaraz rosnąć. Pod gwarancją nieszkodliwej.

Jeśli to nie jest prawdą, zapłacimy
marek 5000 gotówką

każdemu bez zarostu, łysemu i mającemu włosy rzadkie, który bez skutku przez sześć tygodni „Mos Balsam” używać będzie.

Obs.: Jesteśmy jedyną firmą, która podobną gwarancję daje. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladowaniem przestrzegamy się.

Odnosnie do prób z Pańskim „Mos Balsamem” mogę Panu donieść, że jestem z balsamu zadowolony bardzo. Już po ośmiu dniach ukazał się wyraźny porost włosów i pomimo, że włosy jasne i miękkie były, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach przybrała broda swą naturalną barwę i wtedy dopiero nadzwyczaj korzystne działanie balsamu pańskiego wpadało w oczy. Dziękując pozostaje I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.

Ja niżej podpisana mogę każdemu ten prawdziwy duński „Mos Balsam” jako niezawodny środek na porost nowych włosów polecić. Przez dłuższy czas cierpiałam na silne wypadanie, do tego stopnia, iż gołe miejsca pomiędzy włosami się ukazywały. Przez 3 tygodnie używałam „Mos-Balsam” a włosy poczęły rosnąć i są teraz gęste i ciężkie. Panna M. C. Hundersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

1 paczka „Mos” 10 mk. Dyskr. opakowanie. Za poprzednim nadesłaniem należytości albo przez zaliczkę do nabycia. Pisać należy do największego specjalnego magazynu świata: 2331

Mos-Magasinet, Kopenhagen K. 71, Dänemark.

(Karty pocztowe frankować należy 10 fen. znaczkiem, listy 20 fen. znaczkiem).

Chceszli

mydło Regeera wypróbować

używaj je,
a nie będziesz
żałować.

Mydło Regeera wyrabia się wedle niemieckiego patentu państwowego Nr. 155 108.

Cena za paczkę funtową 35 fen.

Do mego interesu poszukuje od 1-go maja ucznia Karol Markowiak, Balwierz i Cyrułik, Wronki.

Potrzebne są Panny 2339 do spódnicy Modes de Paris św. Marcin 34 I p.

Gościniec

z 2 morgami roli, budynki murowane, wieś ładna polska, bardzo ładny zbiór dzienny, jest zaliczką 8,000 mk. na sprzedaż. Ładny 2333

murowany dom

w bliskości Poznania do tego 5 morgów dobrej ziemi w kulturze, kilka set drzew francuskich i krzaków, stajnia, szopa, inspekt, bardzo stosowny dla ogrodu, jest tania za 12,500 mk. przy wpłacie 5,000 mk. zaraz na sprzedaż.

Dwie kamieniczki

z ogrodem, przynoszące 2,000 mk. dzierżawy, stosowne na handel węgli, sieciarek lub t. p. są w Jezycach przy wpłacie 7—8,000 mk. na sprzedaż.

Biuro Centralne Kędziora & Koszczyński ulica Wodna nr. 13.

Tanie ceny! Wielki wybór!

Krawaty, Kape-lusze, Rękawiczki, Trykotaże, Bielizna biała, kolorowa, Parasole, Laski, i inne artykuły męskie

poleca 1847

J. KOSTECKA z domu Fischbach ul. Wrocławska 40. Tuż przy Rynku.

Brazone znaczki.

Warsztat stolarski

wraz z dobrą klientelą jest w Pozn. do sprzed. za 300 mk. 3 warszt., porządku na 6 czeladzi.

Neyman & Spółka

zapisane towarzystwo handlowe. Biuro centralne, Poznań O. 1 ul. Ludwika nr. 2. 2325

Młodzieniec posiadający 8,000 mk. gotówki, poszukuje dzierżawy lub kupna dobrze prosperującego

gościnca

lub miejsca gdzieby się mógł w takowy, albo też w gospodarstwo ożenić. Oferty uprasza się do eksp. Wielkop. pod nr. 2337.

Poszukuje kupna 2327

kamienicy

średnie mieszkania, na przedmieściu Poznania, lecz nie za daleko od centrum miasta, przy wpłacie ca 5000 mk. Zdadne do interesu mają pierwszeństwo. Zgłosz. pod lit. S. B. 120 post. Scharfenort.

50 morgów ziemi ogrodowej

z budynkami lub bez w Rotenstein pod Obornikami jest pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania 2073

L. Fechner.

Skład

i sklepy odpowiednie do magli założenia przy Rybakach do wyn.

Baczność!

Gościniec

z domem, kuźnią i ogrodem, jest z powodu objęcia większego interesu w mieście od 1. 10. 08. lub później na sprzedaż. Zgłosz. przy eksp. Wielkop. pod nr. 2335.

Planino

bardzo piękne mało używane jest zaraz do sprzedania u stroiciela fortepianów 2287

R. Hoffmann, Poznań,

Piekary nr. 3 ptr.

Kamienica

w której znajduje się bardzo dobrze zaprowadzony handel tow. kolonialnych etc. w najlepszej części miasta, w większym mieście powiatowym jest bardzo korzystnie do nabycia. Bliższych informacji udzieli 2274

M. Nowakowski, Leszno,

Lissa i P.

Interes fryzjerski

10 lat w najlepszym położeniu dobrze prosperujący, jest zaraz z powodu innego przedsięwzięcia do sprzedania. Zgłosz. piśm. do Eksp. Wielkop. pod nr. 2239.

Poszukuje miejsca

dla brata mego, który się chce wyuczyć blachnierstwa, w domu katolickim. Zgłosz. przyjmuję

Jan Suchorski,

Grodzisk, 2235 Grätz.

Dom Komarzyce p. Inowrocław (Hohensalza) poszukuje od 1-go lipca b. r. 2303

urzędnika

gospodarczego

kawalera lub żonatego pod dyspozycją dziedzica, który musi być obeznanym z buraczanym gospodarstwem, tuczym bydła, i chowem inwentarza. Kopie świadectw wraz podaniem pensji przyjmuję

Zarząd

Dom Sławno p. Lubaszę potrzebuję 2329

kowala-maszynistę

z czeladnikiem i uczniem zaraz lub od 1-go lipca. Zgłoszenia do Zarządu.

Kilka zdolnych robotnic

do kartonów przyjmie fabryka papierosów „Patricia” 2324

Handkiewicz & Spółka

Poznań,

ul. Pauli Kirchstr. 3.

Skotarza

do byłej trzeźwego poszukuje zaraz

Dom: Chłapowo,

p. Dominowo. 2259

Maszynista

potrzebny zaraz. Zgłoszenia piśmienne ze świadectwami pod nr. 2272 do eksp. Wielkop. pod nr. 2272

Potrzebna od 1-go lipca do dużego domu na wsi

praczka

znająca się na praniu i umiejąca pięknie prasować tylko osoby z kilkoletnią praktyką będą uwzględnione. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 2313.

Od 1. 7. wolne miejsce dla samodzielnego 2332

urzędnika gospodarczego

umiejącego dokładnie uprawę roli chodowlę inwentarza, prowadzenie korespondencji z władzą urzędową. Kopie świadectw nadesłać poście restante M. M. Pleschen.

Promieniejąca

od radości wpada Anna w objęcia swej przyjaciółki! Kup Nigriny kochana Ludwisiu, a pojmiesz moją uciechę. W kilku sekundach błyszczą obuwie w najwyższym stopniu.

Zast.: H. Dobriner, Poznań.

Trzeźwego i sumiennego

robotnika

poszukuje zaraz na stałe miejsce

Maciejewski & Co

Poznań, W. Garbary 23.

Majątność Obudno via

Mogilno potrzebuje zaraz 2269

młodszy

czeladnika

kowalskiego.

Panny biegłe w krawieczyźnie

mogą się zgłosić na stałe zatrudnienie, Poznań, 2328

św. Marcin 68 II.

Ucznia

do składu korzennego win i cygar przyjmie zaraz. 2234

St. Nowacki,

Grodzisk, Grätz i P.

Poszukuje zaraz

Ucznia

do mego składu żelaza sztabowego, towarów krótkich i sprzętów kuchennych 2268

St. Nawrocki, Leszno,

Lissa i P.

Uczniów

przyjmuję w naukę muzyki. Wszystko wolne. Rodzicom udzieli bliższ. wiadom. 2326

G. Schumacher, kapelmistrz miejski Wschowa (Fraustadt).



Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

3566

Przyjmuję na oprocentowanie wkładki każdej wysokości, od 1 mk. począwszy i placę od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Silnie

459

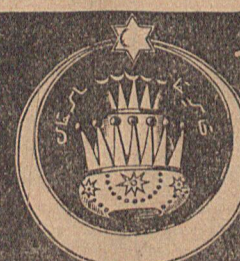
duchowo wyczerpanym

i osobom nerwowym, nie dość polecenia godnym zrobienie próby starozaprowadzo a

Somatose

nową w formie płynu, słodką i wytrawną

Do nabycia w aptekach i drogerjach.



Papierosy

z fabryki

SULIMA

sa

najlepsze

Produkcja roczna przeszło 250 milionów

edyta

Generalna agentura i główny skład

S. Zychliński

Poznań.

5009

Cygara w największym wyborze.

Parcelacja.

Majątek rycerski Nowawieś

poczta Neudorf am Berge, stacja kolei Borzykowo 6 km., Miłosław 9 km.

będziemy parcelować.

Prócz parcel pojedynczych już od 5 morgów począwszy, sprzedawane będą jak następuje:

- 1) Majątek rycerski Nowa wieś w obszarze ca 1800 morgów łącznie 100 morgów łąk i 80 morgów lasu. Ziemia przeważnie pszenna w wysokiej kulturze, łąki dobre, bardzo piękne polowanie, bogaty inwentarz, budynki masywne, obszerny, wygodny dwór pański, pałacyk o 12 pokojach w pięknym ca 15 morgów wielkim parku, przy zaliczce 150,000 mk.
- 2) Wieś rycerska w obszarze 1050 1200 morgów lub więcej z obszernymi budynkami, bogatym inwentarzem, okazałym pałacykiem o 12 pokojach, w pięknym parku, przy zaliczce 100,000 marek.
- 3) Gościniec wielki, nowo odbudowany, przy głównym trakcie z rolą około 100 morgów przy zaliczce 10,000 mk.
- 4) Gospodarstwo z ładnym murowanym domem mieszkalnym i 80 morgów roli, przy zaliczce 8,000 marek.
- 5) Gospodarstwo z wygodnym domem mieszkalnym i 60 morgów roli, przy zaliczce 6000 marek.
- 6) Gospodarstwo z domem mieszkalnym i 40 morgów roli, przy zaliczce 4,000 marek.

Dalej sprzedawane będą parcele już od 5 morgów począwszy, na co szczególnie zwracamy uwagę przyległym gospodarzom, ażeby z okazji tej korzystali i każdy dokupił sobie ziemi wedle możliwości, ponieważ już w najkrótszym czasie wyjdzie prawo, że parcelować nie będzie wolno. To też niech każdy z gospodarzy naszych, który ma grosz po temu zawczasu zaopatry się w ziemię.

Już od środy, 6 b. m. rozpoczyna się parcelacja Nowejwsi i trwać będzie aż do rozparcelowania całego majątku.

Każdy mający chęć nabycia kawałka ziemi, niech spieszy do Nowejwsi, zabierając z sobą na zaliczkę potrzebne pieniądze lub książeczkę oszczędności, zwłaszcza, że cena nie wysoka a warunki jak najdogodniejsze.

Zastępca nasz p. Józef Sroczyński mieszka już we dworze w Nowejwsi i jest upoważniony do zawierania kontraktów i odbierania pieniędzy.

Drwęski & Langner

2330

Założony 1876.

Dom Bankowy w Poznaniu.

Założony 1876.

Spółka stolarska

tylko Poznań, Jezuitska 5 przy Farze. Tell. 207

poleca

meble

i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Ischuer Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Nakładem i drukiem Fr. Cholewickiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.